

Dorota Barańska

KODEKS SAMURAJSKI *BUSHIDŌ* A NORMY MORALNE I ETYKA SPOŁECZNA

Rys historyczny

Choć japońscy samurajowie i ich kodeks należą już do historii i często kojarzą się tylko z powieścią i serialem *Shogun*¹ czy filmami Akiry Kurosawy², to jednak warto poświęcić im trochę uwagi. Sam kodeks jest zjawiskiem unikatowym, nigdy nie został spisany, a jednak w okresie Edo był podstawą etyki i osądu moralnego, a nawet w pewnym sensie prawem. W erze Meiji stał się natomiast namiastką konstytucji.

U źródeł pisanych kodeksu leżą głównie zasady chińskich myślicieli, choć on sam jest tworem japońskim i japońską interpretacją konfucjanizmu, buddyzmu czy taoizmu. Kodeks sam w sobie jest tworem określonego miejsca i czasu. Jednocześnie jego idee, choć odnoszone początkowo do jednej klasy społecznej – wojowników, okazały się na tyle uniwersalne, że wykroczyły poza tę warstwę; wykroczyły na pewno poza czas epoki Edo, choć wydawałoby się, że tylko taka sytuacja polityczna może sankcjonować istnienie zbioru zasad życia wartościowego samuraja. Wreszcie, w pewien sposób kodeks przekroczył granice samej Japonii nie tylko jako naukowa ciekawostka, ale też jako podręcznik etyki, którego studiowanie może przybliżyć inne spojrzenie na moralność, a tym samym skłonić do refleksji nad własną moralnością.

Bushidō, czyli droga wojownika³, to zespół norm moralnych, którymi powinien kierować się wojownik. Taką definicję podaje Jolanta Tubielewicz w *Kulturze*

¹ Serial z roku 1980, reżyseria Jerry London, na podstawie książki Jamesa Clavella.

² Akira Kurosawa (1910-1998), reżyser popularnych również na Zachodzie filmów samurajskich, związanych z tematyką wojen domowych, odwagi, honoru i poświęcenia.

³ *Bushi* – wojownik, przedstawiciel klasy *buke*; wraz z arystokracją dworską *kuge*, w szerszym sensie z artystami pochodzenia arystokratycznego, tworzył wyższą klasę społeczeństwa japońskiego; *dō* – jap. droga.

Japonii⁴. Można zatem powiedzieć, że *Bushidō* to specyficzny podręcznik etyki i właściwego postępowania. Według Nitobe (1862-1933), choć zasady kodeksu *Bushidō* odnosiły się przede wszystkim do klasy wojowników, tak naprawdę funkcjonowały w świadomości całego społeczeństwa, pełniąc podobną do nauczania religii czy etyki w społeczeństwach zachodnich funkcję⁵.

Termin wszedł w użycie w wieku XVIII w okresie rządów szogunów⁶ z rodziny Tokugawa, kiedy oficjalnie zakazano wojownikom pojedynków i kiedy klasa ta, choć formalnie nadal miała duże znaczenie społeczne, w rzeczywistości była jedną z uboższych grup. Etos samurajski ukształtował się o wiele wcześniej, mniej więcej w okresie Heian (794-1192). Duże znaczenie miało dojście do władzy szlachty prowincjonalnej oraz związane z tym wojny domowe prowadzone w okresach: Kamakura (1192-1333) i Muromachi (1333-1560). Dopiero trzeci szogunat (Tokugawów) w okresie Edo przyniósł koniec walk wewnętrznych. Przyczynił się on jednak także do izolacji Japonii.

Kodeks opierał się więc przede wszystkim na japońskim pojęciu moralności, klasyfikował uczynki jako dobre i złe na podstawie zasady shintoizmu i przyswojonego, na sposób japoński, buddyzmu.

Chociaż o *Bushidō* mówimy zazwyczaj jako o kodeksie, tak naprawdę nigdy nie został on spisany. Istnieją jednak w Japonii dokumenty, z których można wywnioskować, jakie cnoty były cenione w społeczeństwie samurajskim, a jakimi zachowaniami pogardzano czy odnoszono się do nich z wrogością. Pisma te to przede wszystkim dokumenty praw i obowiązków poszczególnych rodzin, ale także ogólne zasady, np. z okresu Jōei (1232) czy Kenmu (1336). Dodatkowo każda szkoła walki miała własny kodeks postępowania. Zasady zawarte w tych kodeksach były często do siebie podobne lub zupełnie się pokrywały. Stąd również można było wyprowadzić wspólne zasady postępowania.

Z okresu Edo pochodzi najwybitniejszy przykład zasad *Bushidō*, utwór *Ukryte w listowiu* Yamamoto Tsunetomo (1659-1720). Autor był samurajem⁷, którego pan zmarł. Nie mógł popełnić *seppuku*⁸, ponieważ zostało ono zakazane w latach 60. XVII wieku. W 1700 r. ogolił więc głowę i rozpoczął życie mnicha. Dziesięć lat później zaczął go odwiedzać młody samuraj Tashiro Tsuramoto z prośbami o naukę. Zapis ich rozmów to właśnie *Hagakure (Ukryte w listowiu)*.

Niespisanie zasad *Bushidō* sprawiało, że kodeks ten funkcjonował jako zbiór norm w większym stopniu obyczajowych niż prawnych. Normy te jednak nie potrzebowały sankcji ze strony prawa pisanego. Chociaż za nieprzestrzeganie kodeksu nie groziła kara więzienia lub grzywny, to jednak wypadki postępowania wbrew kodeksowi były raczej wyjątkiem. Cnoty kodeksu miały bardzo silne zakorzenienie

⁴ Por. J. Tubielewicz, *Bushidō*, [w:] *Kultura Japonii. Słownik*, Warszawa 1996.

⁵ I. Nitobe, *Bushido, dusza Japonii*, Bydgoszcz 2001.

⁶ Szogun – jap. przywódca wojskowy.

⁷ Słowo *samuraj* (jap. ten, który służy) było początkowo terminem zbiorczym, określającym wojownika, czyli osobę, która miała pozwolenie nosić *daisho* – dwa miecze (*katane* i *wakizashi*). W okresie Kamakura jednak termin ten objął klasę wyższą wojowników, w okresie Edo odnosił się już tylko do bezpośrednich wasali *shoguna*. Ja jednak będę posługiwała się tymi terminami wymiennie, tak jak jest to przyjęte w literaturze.

⁸ *Seppuku, harakiri* – rytualne samobójstwo, popełniane w celu zmazania plamy na honorze, wykazania lojalności lub po śmierci pana.

w religii shintō i w filozofii – w konfucjanizmie, a także, w pewnym stopniu, w buddyzmie i taoizmie. Dla Japończyków było to wystarczającym uzasadnieniem ich przestrzegania. Dodatkowo, za nieprzestrzeganie kodeksu groził społeczny ostracyzm.

Zmieniło się to w epoce Meiji i odrodzenia władzy cesarskiej. Religia shintō stała się wtedy religią państwową, a kodeks namiastką konstytucji. Miał chronić tradycyjne wartości japońskie. Wpływy kodeksu rozszerzyły się więc z jednej klasy społecznej (wojowników) na całe społeczeństwo. Uległ on jednak przez to większemu sformalizowaniu. Nitobe porównuje status *Bushidō* z okresu restauracji władzy cesarskiej do statusu konstytucji na Zachodzie.

Bushidō jest kodeksem etycznym, ale bardzo specyficznym. Choć jego źródła można się doszukiwać w filozofii chińskiej (konfucjanizmie), to jednak, jako całość, jest on tworem ściśle japońskim. Jego znaczenie i funkcjonowanie porównywać można do zasad kodeksu rycerskiego w Europie. Jednak same zasady już są odmienne. Przede wszystkim w świadomości człowieka Zachodu etyka jest dość ściśle związana z problematyką dobra i zła. Próbując przenieść ten związek na grunt *Bushidō*, napotykały wiele trudności.

Po pierwsze, samych myślicieli japońskich niewiele obchodziły obiektywne pojęcia dobra i zła. Oceniano raczej samo postępowanie, i to nie tyle we wspomnianych kategoriach, ile raczej odwołując się do takich pojęć, jak honor, obowiązek, powinność. Dobrym postępowaniem było słuchanie władcy, dochowywanie mu wierności. Pozwalało to zachować honor i dobre imię rodziny.

Również w źródłach kodeksu trudno znaleźć jakieś obiektywne sformułowania. Konfucjusz⁹ w ogóle nie zajmował się rozważaniami na temat natury ludzkiej. Konfucjanista, który poruszył ten problem, był Xunzi¹⁰. Nauczał on, że obiektywnie nie można stwierdzić, że natura ludzka jest zła lub dobra. Konieczne jest kształcenie człowieka we właściwym postępowaniu, gdyż on sam tego nie potrafi.

Jeszcze inaczej widział sprawę natury ludzkiej Mencjusz¹¹. Uznawał on ją za dobrą, ale podkreślał jednocześnie potrzebę ciągłego ćwiczenia się w dobru, aby go nie utracić.

⁹ Kongzi (Mistrz Kong), czyli właściwie Kong Qiu urodził się w 551 r. p.n.e. w państwie Lu (dzisiejszej prowincji Shandong). Jego przodkowie pochodzili z domu książęcego Song, jednak utracili swą pozycję. Jak podaje jego biografia, czyli 77. rozdział *Zapisków historycznych*, Konfucjusz dużo podróżował, próbując wprowadzać w życie swoje reformy polityczne i społeczne. Na starość powrócił do Lu, gdzie zmarł w 479 r. p.n.e. Sam Konfucjusz niczego nie napisał, księgę *Lunyu* (*Dialogi Konfucjańskie*) spisali jego uczniowie.

¹⁰ Dokładne daty życia Xunzi nie są znane, ale badacze przyjmują, że są to lata 298 r. p.n.e.-238 r. p.n.e. Xunzi miał więc szansę znać Konfucjusza i Mencjusza. Jego imię brzmiało Kuang, ale występował także jako Xun Qing. Pochodził z państwa Zhao, położonego w południowej części dzisiejszych prowincji Hebei i Shanxi. Według *Zapisków historycznych*, w wieku 50 lat przybył do słynnego wówczas państwa mędrców Qi. Jego myśl filozoficzna jest, w szkole literati, antytezą myśli Mencjusza.

¹¹ Daty życia Mencjusza nie są dokładnie znane, ale szacuje się je na ok. 371-289 r. p.n.e. Wiadomo, że pochodził z państwa Zhou położonego, podobnie jak Lu, w prowincji Shandong, i że studiował u wnuka Konfucjusza – Zi Si. Życie Mencjusza jest silnie związane z państwem Qi (państwem mędrców), w którym głosił swoje nauki. Wraz ze swymi uczniami stworzył dzieło Mengzi, które jest zapisem rozmów pomiędzy Mencjuszem a panami feudalnymi oraz pomiędzy Mencjuszem a jego uczniami. Podstawą nauki Mencjusza jest idea wszechogarniającej miłości, wykraczającej poza rodzinę oraz głębokie przekonanie o wrodzonej dobroci natury ludzkiej. W Japonii jego nauki długo były uważane za wyrotowe i poddawane cenzurze. Głównym tego powodem był fakt, że Mencjusz stawiał lud przed władcą i przyznawał mu prawo do odwołania króla lub nawet zabicia go. Oczywiście jedynie w sytuacji, kiedy przestaje on rządzić w sposób właściwy, czyli staje się, zgodnie z konfucjańską ideą naprawiania nazw, człowiekiem pospolitym.

Buddyzm w ogóle nie popierał dualizmu, dla niego rozważania o dobru i złu były po prostu bezzasadne. Taoizm zaznaczał, że każda kategoria ma w sobie także jej przeciwieństwo i dlatego nie możemy jednoznacznie powiedzieć, czy coś jest dobre, czy złe.

Znaczną rolę w kształtowaniu etyki japońskiej odegrała konfucjańska teoria naprawiania nazw. Istniejące rzeczy miały być odpowiednio nazwane. Nazwy pociągają bowiem za sobą rzeczywiste znaczenie. W społecznej rzeczywistości odnoszą się do obowiązków i zadań, które ma wykonywać osoba nosząca dane miano. Najbardziej wyrazistym przykładem jest nazwa „władca” i osoba, którą ona oznacza. Władca zobowiązany był wykonywać odpowiednie czynności przypisane mu przez nazwanie go władcą. Gdy tego nie czynił, występował rozdźwięk między nazwą a osobą. Władca przestawał być władcą, a stawał się zwykłym człowiekiem.

Podobnie jest z terminem *saburai*¹², oznaczającym „tego, który służy”. Samuraj ma obowiązek służenia swemu panu i jest odpowiedzialny za dobre wykonanie tej czynności. W Japonii, podobnie jak w Chinach, przyjęto to rozumowanie i z tytułów można wnioskować, jaki był zakres obowiązków poszczególnych osób. Słowa: cesarz, samuraj, *kuge* nie były tylko abstrakcyjnymi nazwami – wynikały z nich określone funkcje, obowiązki, ale także przywileje.

Shintō właściwie nie zna pojęcia zła, wszelkie grzechy są tylko skazami, które zmywa słowo kapłana. Jednakże nie może tu być mowy o żadnym amoralizmie. Społeczeństwo samurajskie odróżniało dobre czyny od złych i odpowiednio na nie reagowało. Jak to wyjaśnić?

Jedną z dróg może być pójście za koncepcją Mencjusza, mówiącą o wrodzonym dobru natury ludzkiej. Mencjusz zauważył, że każdy człowiek jest potencjalnie dobry, jednak nie wszyscy to dobro w swoim postępowaniu urzeczywistniają. Tymi, którzy to potrafią, są w Japonii wojownicy. Ich czyny są zawsze dobre i nie budzą wątpliwości. Złe mogą zachowywać się tylko ludzie z niższych warstw – rolnicy, kupcy, rzemieślnicy – ponieważ nie ćwiczą się oni w dobru, tak jak czyni to samuraj. Tak postępowano przy uzasadnianiu prawdomówności – proszenie samuraja o dowód prawdziwości jego słów było dla niego obrazą. Teza ta w odniesieniu do dobra wydaje mi się jednak zdecydowanie za mocna. Nie każde bowiem zachowanie uznalabym za dobre.

Proponuję pozostać w kręgu terminologii *Bushidō* i słowa „dobry” i „zły” potraktować zamiennie z „honorowy” i „niehonorowy” czy też „lojalny” i „nielojalny”. Takie stanowisko wydaje się uprawnione także z punktu widzenia shintoizmu. Skoro czyn jest dobry, służy bowiem całej społeczności, a co jest dobre dla społeczności, ustala cesarz (jako osoba najbardziej kompetentna) – to zachowanie wierności cesarzowi i wypełnianie jego poleceń jest dobre. Ta sama zasada działa w mniejszej skali – na gruncie rodziny, gdzie głowa rodu ustala zasady, a reszta rodziny podporządkowuje się im. Był to jakiś rodzaj etyki arystokratów, który jednak zyskał akceptację ogółu obywateli.

¹² *Saburai* – samuraj.

Cnoty

Cnoty *Bushidō* omówimy, stosując podział Inaza Nitobego z książki *Bushidō, dusza Japonii*. Przyjęta przez niego klasyfikacja jest niezwykle przejrzysta i podkreśla to, co faktycznie dla samuraja było ważne. Oczywiście, w różnych okresach historii Japonii różne cnoty były uważane za priorytetowe. Przykładowo, jedną z cnót uznawanych za najistotniejsze jest współczucie i delikatność. Choć nigdy nie zarzucono tej cnoty, w czasie wojen domowych znacznie wyżej stawiano męstwo i odwagę. Dlatego też ustalanie jakiegokolwiek hierarchii cnót w kodeksie nie byłoby właściwe. Proponuję uznać je za równoważne.

Prawość i sprawiedliwość

Nienawidzić niesprawiedliwości i opowiadać się za sprawiedliwością jest trudną sprawą. Co więcej: myśleć, że bycie sprawiedliwym jest najlepszym, co można zrobić, i robić wszystko, aby być sprawiedliwym, wprost przeciwnie – wywoła wiele pomyłek. Droga jest na wyższym miejscu niż sprawiedliwość¹³.

Należałoby spytać: czym jest ta droga? Najłatwiej będzie przywołać przykład pogodzonego z losem mędrca, człowieka unoszonego z prądem rzeki, który swobodnie z nim dryfuje, a nie próbuje się przeciwstawić. Reprezentuje on postępowanie bez wahania w każdej sytuacji, podjęcie walki, kiedy podjąć ją trzeba, i ciągłą gotowość na śmierć.

Prawość rozumiana była jako cnota, która pozwala wejść na drogę wojownika i pewnie po niej kroczyć. Człowiek postępujący według wskazań kodeksu jest określany mianem *gishi*. Jest to człowiek prawy, postępujący zgodnie z *giri*¹⁴, obowiązkiem (wynikającym z kodeksu). Pojęcie to jest ciągle obecne w etyce współczesnej. Jest ono z jednej strony uzupełnieniem cnoty miłości, a z drugiej jej przeciwieństwem. *Giri* można określić jako „obowiązkowe postępowanie”. Na przykład człowiek jest posłuszny swoim rodzicom, bo ich kocha, miłość do nich kieruje wypełnianiem obowiązków względem nich. Jednak jeśli ten sam człowiek ożeni się, będzie musiał okazywać posłuszeństwo teściom. Niekoniecznie pójdzie za tym miłość, ale przez wzgląd na *giri* będzie czynił, co do niego należy. *Giri* jest więc pojęciem niejednoznacznym. Sankcjonuje postępowanie właściwe wtedy, gdy nie występuje miłość, praktycznie więc wydaje się w etyce kategorią niższą. Pamiętać jednak należy, że w czasach kształtowania się kodeksu *Bushidō* obowiązek stawiano ponad miłością – dla samuraja postępowanie zgodne z *giri* było najdoskonalszym wypełnianiem powierzonych zadań.

¹³ *Hagakure*, „Świat Nei Jia” 2001, nr 20 (październik), http://www.wudang.cis.com.pl/hagakure_20.html (czerwiec 2006).

¹⁴ Za przykład niech posłuży 47 roninów, samurajów z Akō. Chciano ich skazać za zemstę na osobie Kiry Yoshinaki, który miał się przyczynić do śmierci ich pana Asana Naganoriego. Po długich debatach zezwolono im popelnić *seppuku*, czyli umrzeć godną śmiercią. Opinia publiczna uznała ich za bohaterów i do dziś są oni czczeni w jednej ze świątyń Tokio.

Męstwo, duch odwagi i wytrwania

Powiada się, że za każdym razem, gdy grupa Oki Hyobu zbierała się po skończonych ćwiczeniach, Hyobu powtarzał:

Młodzi ludzie powinni utrzymywać ścisłą dyscyplinę, co do celu, jak i odwagi. Działanie będzie znakomite tylko wtedy, gdy odwaga jest głęboko zakorzeniona w czymś sercu. Jeżeli czyjś miecz jest złamany, powinien uderzyć swymi rękami. Jeżeli odetną mu dłonie, powinien popchnąć i obalić przeciwnika ramionami. Jeżeli odetną mu ramiona, powinien przegryźć swymi zębami szyję bądź karki dziesięciu lub piętnastu przeciwników. Właśnie w takim postępowaniu objawia się odwaga¹⁵.

Odwagi i męstwa nie wolno mylić z nieodpowiedzialnością i brawurą. Samuraj powinien wiedzieć, co jest słuszne, i zgodnie z tym postępować, a nie narażać się na śmieszność dla pokazania swojej rzekomej odwagi. Dzieci samurajów od wczesnej młodości ćwiczyły się w odwadze. Od kołyski opowiadano im historie dzielnych wojowników. Pomiędzy 12 a 14 rokiem życia przeprowadzano ceremonię *gempukku*, czyli wejścia w dorosłość. Młodzi ludzie udowodniali swoją przydatność dla rodziny, biorąc udział w wielu konkurencjach. Konkurencje te mogą się dziś wydawać okrutne – dzieci musiały znosić post i zimno, wysyłano je do obcych ludzi z różnymi poleceniami; z całą stanowczością hartowano ciało i umysł. Zdziwieniem może też napawać fakt, że po pomyślnej ceremonii dzieci otrzymywały swój pierwszy oręż, zazwyczaj był to sztylet (większy, tzw. *wakizashi* – chłopcy, drobniejszy *kaiken* – dziewczęta). Oczekiwano od nich, że w razie konieczności posłużą się nim, odbierając życie wrogowi bądź popełniając *seppuku*, czyli samobójstwo¹⁶.

Dobroć i współczucie

Japoński wojownik nie mógł być jednak bezmyślną maszyną do zabijania i służenia. Do takiej roli nie sprowadzały go nawet zasady walki. Za wzniosłe cnoty *Bushidō* uważa: miłość, wspaniałomyślność, przywiązanie, współczucie, humanitaryzm (w sensie konfucjańskim). Jednak, co ważne, kodeks wymaga jednocześnie poświęcenia miłości w imię obowiązku i powinności.

Samurajowi, przede wszystkim, przystoi dobroć wobec słabych i uciśnionych. Jest nawet w języku japońskim specjalne określenie wrażliwości samuraja: *bushi-no nasake* – czułość wojownika.

Patrząc okiem współczucia, nie ma nikogo, kogo by się nie lubiło. Ten, kto zawinił lub zgrzeszył, winien być pożałowany nawet bardziej. Nie ma granic co do szczodrości i głębokości czyjegoes serca. Jest tam miejsce dla wszystkich.

Cokolwiek robisz, powinno być to zrobione dla dobra twego mistrza i rodziców, ogółu ludzi oraz dla potomności. Wówczas twoje działanie wynika z wielkiego współczucia. Gdy mądrość i odwaga wywo-

¹⁵ *Hagakure...*

¹⁶ Oddanie się w ręce wroga było ogromną hańbą. Pogląd ten dotrwał do wieku XX, kiedy w czasie II wojny światowej amerykańscy żołnierze przeżyli szok z powodu masowych samobójstw japońskich.

dzą się ze współczucia, są prawdziwą mądrością i prawdziwą odwagą. Jeżeli ktoś kogoś karze lub działa z sercem pełnym współczucia, to, co robi, będzie nieograniczone w sile i w poprawności¹⁷.

Wychowanie samuraja obejmowało więc nie tylko naukę walki, ale także muzyki, poezji, malarstwa i kaligrafii. Sztuka bowiem, jak wierzyli Japończycy, rozbudza w człowieku humanitarność, łagodność i dobro. Z poszanowania uczuć drugiej osoby i z szacunku dla niej wyrasta kolejna cnota kodeksu: uprzejmość.

Uprzejmość

Uprzejmość, niezwykle charakterystyczna cecha także współczesnych Japończyków, sięga korzeniami systemu feudalnego Japonii, gdzie była wyrazem czci dla pozycji społecznej. Cnota uprzejmości jest bardzo mocno związana z cnotami wyższego rzędu, w najszerszym pojęciu jest ona zbliżona do miłości. Na uprzejmość składa się życzliwość, skromność, subtelność i poczucie przyzwoitości. Jest ona cnotą bardzo pojemną. Można ją również wyćwiczyć. Ćwiczenie w cnocie uprzejmości odbywa się przez naukę i zachowywanie etykiety. Tak mówił o tym przedstawiciel popularnej szkoły etykiety, Ogasawara:

Cel każdej etykiety jest następujący: musisz w ten sposób ukształtować swoją duszę, by największy brutal nie odważył się zaczepić twojej osoby nawet wówczas, gdy najspokojniej sobie siedzisz¹⁸.

Etykieta była i jest w Japonii nieodłącznym elementem życia codziennego. Formy grzecznościowe tkwią już w samym języku. Samuraj w rozmowie starał się wywyższyć rozmówcę, a samego siebie poniżyć. Oczywiście dotyczyło to ludzi równych w porządku społecznym lub postawionych wyżej. Wobec rolnika samuraj nie musiał być uprzejmy.

Porządek społeczny w Japonii usankcjonował przede wszystkim Konfucjusz swoimi pięcioma relacjami posłuszeństwa, które przyjęto w Japonii jako zupełnie naturalne i które po pewnych modyfikacjach stały się podstawą obowiązującego porządku społecznego¹⁹.

Bardzo ciekawy przykład podaje I. Nitobe. Podkreśla on, że uprzejmość jest tą cnotą, która pozwala się cieszyć z kims, kto jest zadowolony, i płakać z tym, który płacze. Píše on o dwóch znajomych Japończykach, którzy spotkali się pewnego upalnego dnia. Jeden z nich zapomniał parasola, drugi, dowiedziawszy się o tym, natychmiast zamknął swój parasol, aby wspólnie ze swoim znajomym znieść niewygodę.

¹⁷ *Hagakure...*

¹⁸ I. Nitobe, *op. cit.*

¹⁹ Jako ciekawostkę można podać informację, że w Japonii do dziś istnieją trzy rodzaje ukłonów:

- 1) głęboki, pełen szacunku, oddawany przed flagą narodową, w świątyni,
- 2) trwający 2-3 sekundy skłon ciała pod kątem 20-30 stopni,
- 3) codzienny, lekki skłon głowy i ciała.

Kobietę obowiązuje głębszy i dłużej trwający ukłon niż mężczyznę (por. M. Derenicz, *Japonia. Nippon*, Warszawa 1977, s. 118).

Ty stoisz w słońcu, ja sympatyzuję z tobą i chętnie bym wziął cię pod swój parasol, gdyby był dość duży **lub gdybyśmy się lepiej znali** [podkr. D.B.]. Ponieważ nie mogę cię zasłonić przed słońcem, więc chcę dzielić twą niewygodę²⁰.

Ciekawostką jest też wręczanie prezentów. W Japonii nie chwali się podarków. Przeciwnie – bagatelizuje się je, lekceważy i celowo zaniża ich wartość. Mamy do czynienia z zupełnie innym schematem myślenia niż na Zachodzie. Wręczający podarek mówi, że nie ma wystarczająco dobrego podarku dla tej osoby, nie ofiarowuje więc niczego wartościowego, ale wyłącznie pamiątkę. Współcześnie istnieje jeszcze kategoria podarunków wynikających z *giri*, są to prezenty, które należy wręczać. Wypada wręczyć prezent po powrocie z podróży, obowiązkowy jest również prezent noworoczny – nie ma znaczenia sympatia do osoby obdarowywanej; wspólne miejsce pracy może być wystarczające do wręczenia „obowiązkowego prezentu”.

Etykieta w Japonii była nie tylko oznaką dobrego wychowania czy zasadą wyznaczającą postępowanie. Stała się wręcz rodzajem sztuki; przykładem tego może być *chanoyu* – ceremonia picia herbaty i sztuka jej parzenia, a także sztuka *ikebany*, czy w końcu nawet sztuka wkładania i noszenia kimona oraz pisania wierszy.

Prawdomówność a szczerłość

Prawość – to słowo często używane, kiedy mowa o szczerych czynach. Wspomnieć też można o wrażliwości. Jej przejawem bywa życzliwość. O wrażliwości mówimy wówczas, gdy chcemy dotrzeć do samego sedna. O życzliwości tylko wtedy, gdy dotyczy to konkretnej sprawy. Prawość, wrażliwość, przyzwoitość mądrość – różne nazwy, lecz w gruncie rzeczy chodzi o to samo. W tym się kryje jądro umysłu. Z tego też powodu Droga Konfucjusza bywa nazywana „drogą szczerłości i współczucia”. „Szczerłość” to w tym przypadku nic innego jak „jądro umysłu”, a „współczucie” to „rozum” lub „jestestwo”²¹.

Słowo samuraja było słowem doskonałym. Powszechnie wierzone, że jego pozycja społeczna wymusza prawdomówność, a w związku z tym samuraj ma w pogardzie kłamstwo, dwuznaczność i niedomówienia. Miało to istotne znaczenie w funkcjonowaniu sądów.

Słowo samuraja wystarczyło, żeby poręczyć prawdziwość jakiegoś twierdzenia. Pytanie o dowód było obraźliwe. Sami samurajowie pisemne potwierdzenie uważali za niegodne swojej osoby, a najwięksi z nich nawet przysięgę uznawali za ubliżającą. Zdarzały się w feudalnej Japonii przysięgi na wierność spisywane krwią. Nie było to jednak pisemne potwierdzenie, ale rodzaj ceremonii. Przysięga podpisana krwią była bowiem palona przez pana w świątyni bóstw danego klanu, popiół rozrzucono. Ta uroczystość przyjęcia w swoje szeregi nowego wojownika miała pokazać, że żadne pisemne zapewnienia nie są, tak naprawdę, potrzebne.

Szczerłość jest ściśle związana z prawdomównością, ale także z etykietą. Jest więc ona cnotą, która pozwala powiedzieć to, co w danej chwili powinno zostać powiedziane; to, co chce usłyszeć rozmówca. Wydawać się nawet może, że dla Japonii

²⁰ I. Nitobe, *op. cit.*, s. 44.

²¹ T. Sōhō, *Reirōshū*, czyli czysty dźwięk klejnotu. Rozważania o ludzkiej naturze, cyt. za: M. Yagyū, *Heihō Kadensho [Księga przekazów rodzinnych o sztuce wojny]*, Bydgoszcz 2002, s. 116.

czyka lepszym wyjściem jest kłamstwo niż bycie nieuprzejmym. Samuraj wolałby skłamać, niż kogoś obrazić. Czy na pewno? Japońskie słowo *uso*, tłumaczone jako „kłamać”, ma jednak szersze znaczenie. Można nim określić także fantazjowanie, niemówienie o faktach. Stąd też powiedzenie nieprawdy nie było naganne, ale było raczej domeną dzieci, nie samurajów. Ktoś, kto kłamie, byłby uznany za osobę, na której polegać nie można.

Co jednak zrobić, gdy przełożony chce usłyszeć opinię, a znany jest z tego, że za słowa niezgodne z jego poglądami karze? Należy być szczerym. Szczerość jest w takim momencie równoznaczna z prawdomównością. Samuraj powinien bowiem wierzyć, że jego przełożony, jako usytuowany wyżej w porządku społecznym, wie, co w istocie jest prawdą. Dlatego nawet *uso* mogło być w tej sytuacji usprawiedliwione. Taką wiarę w nieomyłność postawionego wyżej usankcjonowała w Japonii interpretacja konfucjańskich zasad posłuszeństwa przez pryzmat shintoizmu. Oczywiście, jeżeli pan był osobą wykształconą i moralnie wartościową, można było mu faktycznie doradzać, gdyż tym, co chciał usłyszeć, była prawda.

Jeszcze inny wymiar ma kłamstwo w czasie wojny. Wtedy nosi nazwę strategii²² i jest w pełni usprawiedliwione, o ile służy dobru przełożonego.

Honor

Gdy honor stracony, lepiej jest umrzeć; śmierć jest bezpieczną ucieczką przed hańbą²³.

Ta cnota jest chyba, obok obowiązku wierności, najważniejsza w etyce samurajskiej. Jest znacznie ważniejsza niż życie. Właściwie osoba bez honoru jest istotą niższą, nieczłowiekiem. Jeśli to samuraj traci honor – powinien jak najszybciej umrzeć. Honor jest subtelną cnotą, która pozwala na odpowiednie zachowanie się w obliczu przeciwności fizycznych i psychicznych (emocji) oraz w obliczu śmierci. Cnota ta trwa nawet we współczesnej Japonii. Znane są przypadki, gdy dyrektor firmy popełnia *seppuku*, ponieważ jego pomysł przyniósł firmie stratę. Do takiego kroku skłania go poczucie honoru. Pojęcie honoru jest najbliższe pojęciu dobrego imienia. I. Nitobe zwraca uwagę, że w feudalnej Japonii nie znano słowa honor. Pojęcie to było oddawane słowami: imię, postawa, opinia. Dlatego utratę honoru często tłumaczy się jako utratę twarzy, skalanie imienia.

Jaki miał być samuraj? Świątły, nieustraszony, powściągliwy w mowie i zachowaniu, dzielny w walce, gotowy w każdej chwili na śmierć w obronie swojego honoru, honoru swego suwerena lub ojca. Wychowanie młodzieży w poczuciu własnego honoru odbywało się za pomocą słów „wstydz się”, „będzie to wstyd dla ciebie”.

Obawa przed wstydem, przed splamieniem dobrego imienia swojego, przodków i rodziny była tak wielka, że często przyjmowała wręcz chorobliwy charakter. Najdrobniejsze, nieraz nawet urojone uchybienie, kazało bardziej krewkim samurajom sięgać po broń. Znana jest opowieść o mieszczaninie, który w najlepszej wierze

²² M. Yagyū, *op. cit.*

²³ I. Nitobe, *op. cit.*, s. 72.

zwrócił uwagę *bushi* na pchłę skaczącą mu po plecach i w podzięcie został rozsiekany, gdyż „pchły są pasożytami żywiącymi się krwią zwierząt, a szlachetny wojownik nie jest zwierzęciem”²⁴.

Chociaż obrona swego honoru jest rzeczą słuszną, nie można z byle powodu sięgać po miecz. Nadpobudliwi samurajowie byli przedmiotem śmieszności i dowcipnych uwag. Chwalono natomiast cierpliwość i znoszenie przykrości.

Honor był jedyną cnotą, którą można było obronić przez popełnienie *seppuku*. Gdy samuraj zachował się niehonorowo, zawiódł swojego pana lub popełnił jakieś przestępstwo, jego wina rozciągała się także na jego rodzinę. Mógł on jednak ocalić jej dobre imię przez rytualne samobójstwo. Czyn ten sprawiał, że winę zapominano.

Obowiązek wierności

Czasem określano *Bushidō* mianem Drogi Lojalności. Powinnością samuraja było – zgodnie z tytułem – służenie swojemu panu i jego rodzinie. Średniowieczny wojownik składał przysięgę lojalności podczas uroczystej ceremonii. Ścisła więź łącząca pana z poddanymi była dużym problemem dla utrzymania narodowej jedności. Uwypukliło się to po roku 1868, kiedy głównym problemem było przeniesienie więzów lojalności z przywódcy rodu na głowę państwa – cesarza. Obowiązek służenia w Japonii był co prawda znacznie szerzej pojmowany niż w Europie, gdzie obowiązywała zasada „wasal mojego wasala nie jest moim wasalem”. W Japonii było dokładnie na odwrót. Stojący najniżej zobowiązani byli do służenia również przełożonym swoich przełożonych.

Reguła ta nie obowiązywała jednak wtedy, gdy ich pan wypowiedział posłuszeństwo. Wówczas poddani służyli swojemu panu, jednocześnie ponosząc konsekwencje jego decyzji, nawet jeśli nie byli z nim zgodni. Prowadziła ona nieraz do ogromnych konfliktów, bo cóż zrobić po otrzymaniu dwóch sprzecznych rozkazów od różnych panów; komu okazać lojalność? Zdarzało się, że jedynym wyjściem z takiej sytuacji było *seppuku*. W świetle shintoizmu jednak wszyscy byli poddanymi cesarza, przedstawiciela bogini Amaterasu, i ta zasada mogła nieraz rozwiązać konflikt²⁵.

Największą zbrodnią w feudalnej Japonii był bunt przeciwko swojemu panu. Był to czyn wręcz niewyobrażalny, karany, zwłaszcza w okresie Edo, najsurowiej, jak to tylko możliwe, a więc śmiercią winnego oraz całej jego rodziny do najdalejszych stopni pokrewieństwa. Dążono w ten sposób, do wymazania zhańbionego imienia z wszelkich kronik, a docelowo – z historii kraju.

Wierność to trudna cnota. Często bowiem wierność stoi w sprzeczności z miłością. Odwiecznym problemem wojowników było: czy być posłusznym rodzicom, czy przełożonym? Dla żon samurajów: słuchać przełożonego czy męża? *Bushidō* bez wahania wskazuje na obowiązek, a nie miłość. Chwali jednak miłość jako ogromną

²⁴ *Ibidem*, s. 53.

²⁵ Charakterystyczna jest wypowiedź I. Nitobego o władcy Japonii: „Dla nas cesarz jest czymś więcej niż głównym sługą państwa praworządnego albo obrońcą państwa kulturalnego – jest on ucieleśnionym zastępcą nieba na ziemi, łączącym w swej osobie niebiańską moc i miłosierdzie” (I. Nitobe, *op. cit.*, s. 24).

wartość. W poezji samurajskiej spotykamy więc nieszczęśliwych kochanków czy rozterki matek wychowujących swe dzieci w poczuciu obowiązku wobec pana. Oczywiście najlepiej byłoby, gdyby miłość i obowiązek szły w parze, ale skoro tak nie jest, trzeba wypełnić przyrzeczenie i wybrać wierność. Zdarzało się, że wojownicy pozostający na służbie przez pewien czas nie wstępowali w związki małżeńskie, chcąc uniknąć konieczności wyboru.

Ponieważ *Bushidō* przedkładało społeczeństwo ponad jednostkę, a rodzinę, jako całość, ponad jej poszczególnych członków, wierność osobom uosabiającym państwo była ważniejsza niż miłość do jednostek.

Cnota wierności jest też przyczyną rozterek w kwestii posłuszeństwa tyranowi. Kodeks każe słuchać takiego władcy, żywiąc nadzieję, że zgodnie z shintoizmem, władca ten jest świadomy swoich zobowiązań wobec przodków i wobec niebios. Poza tym, wierne służenie tyranowi było uważane za przykład prawdziwej lojalności i poświęcenia.

Panowanie nad sobą

Panowanie nad sobą przyjmuje postać pozornego stoicyzmu. Stoicyzmu, gdyż samuraj nie wyraża żadnych emocji: ani cierpienia czy smutku, ani też radości czy pogody ducha. Pozornego, gdyż w rzeczywistości przeżywa je wszystkie, nie jest zimny i obojętny. Należy zwrócić uwagę na to, że ideałem jest pozytywna kontrola uczuć.

W czasach I. Nitobego za uprzejme uważano niemięcenie innym spokoju własnym smutkiem. Dla samuraja okazanie miną, co dzieje się w jego duszy, było czymś niegodnym. Nawet naturalne uczucia były starannie skrywane – ojciec mógł objąć syna tylko kosztem swej godności, małżonek nigdy nie pocałowałby swej żony w obecności innych ludzi. W Japonii panuje przekonanie, że lepiej jest działać w milczeniu i nie rozpowiadać o tym, co dzieje się w duszy. Zbytńia wylewność nie tylko naraża osobę na śmieszność, ale także obraża tego, komu się zwierza. Doskonałe opanowanie uczuć jest oczywiście wynikiem wielu lat ćwiczeń. Samokontrola nie jest jednak bezgraniczna. Bezpiecznym ujściem dla uczuć jest poezja. Każdy samuraj powinien być także poetą. Również żony i matki samurajów w pisaniu wierszy znajdowały ukojenie po śmierci najbliższych osób.

*Gdzież to pobiegł mój mały myśliwiec,
aby nałowić sobie ważek?*²⁶

Kodeks współczesnie

Po II wojnie światowej, kiedy Japończycy zdali sobie sprawę z dysproporcji między siłami amerykańskimi a japońskimi, postanowili poświęcić w walce samych siebie. Tak działali *kamikaze*. Przyczyn było kilka, ale główną – lojalność. Lojalność wobec

²⁶ I. Nitobe, *op. cit.*, s. 69.

cesarza, dowódcy państwa, narodu. Japończycy pokazali tym samym, że pamięć o tej cnocie kodeksu nie odeszła wraz z rozwiązaniem klasy samurajów, ale pozostała żywa w sercach wielu ludzi. Kolejnym powodem pojawienia się pilotów-samobójców była głęboko zakorzeniona niechęć do oddania się w niewolę.

Pamięć o hańbie spływającej na tego, kto dostaje się do niewoli, zamiast zginąć honorową śmiercią, nadal była silna w XX-wiecznej Japonii. Kolejnym motywem było też zyskanie uznania i nieśmiertelność w panteonie bohaterów, przecież 47 samurajów z Akô doczekało się swojej świątyni.

Za ostatniego samuraja uważa się Yukio Mishima, który żył w latach 1925-1970. Był on pisarzem i dramaturgiem nominowanym do Nagrody Nobla. Nawoływał do odnowy Japonii poprzez skupienie się na tradycyjnych wartościach i powrocie do feudalnego cesarstwa. Po nieudanej próbie podburzenia garnizonu w Tokio przez stworzoną przez siebie armię popełnił *seppuku*. W ten właśnie sposób chciał powiedzieć państwu, że wkroczyło na złą drogę, chciał wyrazić protest przeciw obojętności na ideały.

Dzisiejsi samurajowie nie noszą miecza, ale czarne skórzane teczki i nazywa się ich *sararimanami*²⁷. Akceptują często znaczne niewygody, aby wykazać się posłuszeństwem wobec pracodawcy. Lekceważą głód i niewyspanie. Są przygotowani nawet na *karoshi*, czyli śmierć z przepracowania. Ponadto w wielu firmach japońskich nadal obowiązuje ścisła hierarchia pracowników i regulacje dotyczące wzajemnych zachowań. Można by wyciągnąć wniosek, że ma to źródło w okresie szogunatów. Również zasada uprzejmości jest stosowana we wzajemnych kontaktach społecznych Japończyków – na przykład nadal obowiązują formalne ukłony. Ważne jest także przekonanie, że pracownik traci twarz (honor), gdy nie wszyscy współpracownicy poprą jego projekt.

Kobiety w Japonii, choć coraz bardziej niezależne, zwłaszcza w większych miastach, nadal zajmują się domem. Pracujące kobiety odchodzą na urlopy, kiedy w rodzinie pojawia się dziecko. Rola matki jest najważniejsza i wciąż ogromnie poważana. Możliwe, że taki obraz został również zakorzeniony w umysłach ludzi za pomocą kodeksu *Bushidō*, który zakłada, że zadaniem kobiety jest poświęcenie się wychowaniu dzieci i mężowi.

Dla przypomnienia dodam, że funkcja ta była uważana za nobilitującą. Kobieta, która ginie, broniąc domu przed wrogiem, mszcząc się za śmierć męża czy zasłaniając go własną pierś, była wzorem przedstawianym w wielu opowiadaniach dla dziewczynek z rodzin samurajskich. Dziś nie wymaga się od kobiety aż takich poświęceń, jest ona jednak nadal osobą w pełni odpowiedzialną za dom. Świadczyć może o tym fakt, że pensję mężczyzny firmy japońskie często przelewają na konto kobiety – najpierw matki, a potem żony. Kobieta wypłaca więc swojemu mężowi kieszonkowe.

Człowiek moralnie prawy charakteryzował się, według kodeksu samurajskiego, następującymi cechami: wspaniałomyślnością, sprawiedliwością, wiedzą, czyli przede wszystkim znajomością etykiety (*rei*), praw, obowiązków²⁸, oraz szczerością. Musiał

²⁷ *Sale* (ang. płaca) i *man* (ang. człowiek), *sarariman* – człowiek otrzymujący pensję.

²⁸ Wiedza była niezbędna dla cnoty, ale nie była samą cnotą; czymś innym jest „wiedzieć, co jest słusze”, a czym innym „słusznie postępować”.

on nie tylko znać te wartości, ale też zgodnie z nimi postępować. Znajomość etyki nie czyniła jeszcze człowieka moralnie czystym. Dopiero etyczne działanie przynosiło człowiekowi szacunek, poważanie; jednak nie przynosiło nagrody.

Japońska religia, jedno ze źródeł kodeksu, nie zna pojęcia nagrody po śmierci. Samuraj wypełniał obowiązki i służył nawet złemu panu, bo tak nakazywał honor, a nie dlatego, że spodziewał się nagrody. Oczywiście dziś firmy wypłacają pensje swoim pracownikom, ale czy naprawdę wymagają spędzania w miejscu pracy aż tylu nadliczbowych godzin? Czy może znów zakorzeniona w świadomości społecznej etyka samurajska i poczucie obowiązku wobec pracodawcy każe pracować bez oglądania się na premię?

Motōri Norinagi (1730-1801), jeden z liderów współczesnego, odrodzonego *shintō*, mówił:

Spełniamy dobre uczynki (czyli swoje powinności) nie dlatego, że otrzymamy za nie nagrodę, ale dlatego, że jest to właściwy sposób postępowania. Człowiek moralnie wartościowy spełnia swoje powinności, bo taki jest jego obowiązek²⁹.

Bibliografia

- Banach E., Banach A., *Cztery tygodnie w Japonii*, Kraków 1973.
- Benedict R., *Chryzantema i miecz. Wzory kultury japońskiej*, Warszawa 2003.
- Derenicz M., *Japonia. Nippon*, Warszawa 1977.
- Hagakure, „Świat Nei Jia” 2001, nr 20 (październik), http://www.wudang.cis.com.pl/hagakure_20.html (czerwiec 2006).
- Hall J. W., *Japonia*, Warszawa 1979.
- Hałasa D., *Życie codzienne w Tokio 1994-2004*, Warszawa 2004.
- Kotański W., *W kręgu shintoizmu*, t. 1: *Przeszłość i jej tajemnice*, t. 2: *Doktryna, kult, organizacja*, Warszawa 1995.
- Miyamoto M., *Giorin-no sho. Księga Pięciu Kręgów*, Bydgoszcz 2001.
- Nitobe I., *Bushidō, dusza Japonii*, Bydgoszcz 2001.
- Ratti O., Westbrook A., *Sekrety samurajów; sztuki walki średniowiecznej Japonii*, Bydgoszcz 1997.
- Szymankiewicz J., *Samuraje. Pochodzenie, obyczaje, techniki walki*, Warszawa 1997.
- Śpiewakowski A., *Samuraje*, Warszawa 1989.
- Takagi T., *Rycerze i samuraje*, Bydgoszcz 2004.
- Tokarski S., *Systemy walki. Ruchome formy ekspresji filozofii Wschodu*, Szczecin 1989.
- Tubielewicz J., *Kultura Japonii. Słownik*, Warszawa 1996.
- Yagyū M., *Heihō kadensho, księga przekazów rodzinnych o sztuce wojny*, Bydgoszcz 2002.
- Youlan F., *Krótką historia filozofii chińskiej*, Warszawa 2001.

²⁹ O. Ratti, A. Westbrook, *Sekrety samurajów*, Bydgoszcz 1997, s. 380.